

W walce z „szalonym fakirem“

Krwawe starcia na pograniczu Indji

SIMLA, 31.7. Wojskowe władze brytyjskie wystosowały do przywódców zrewoltowanego plemienia Bazorysów, operującego na północno-zachodniej granicy Indji, ultimatum, że jeżeli nie wydadzą agitatorów, którzy się do nich schronili, to eskadry lotnicze otrzymają rozkaz rozpoczęcia bombardowania powstańców dnia 1 sierpnia o świcie.

LONDYN, 31.7. — Tel. wł. — W odpowiedzi na ultimatum angielskie, domagające się od zbuntowanych plemion Bazorysów i Mohmandów, zamieszkujących pogranicze indyjsko-afganistańskie, by w ciągu dnia dzisiejszego wydały wszystkich agitatorów, nawołujących do wojny z Anglikami, oba zbuntowane plemiona napadły na oddział kawalerji angielskiej.

Anglicy wobec przeważającej liczby wroga musieli się wycofać. „Oszałały fakir“ przekradł się od plemienia Mohmandów do Afganistanu, chcąc, że skłoni do przystąpienia do powstania.

Mohmandowie, wśród których „oszałały fakir“ znalazł 12-letniego „nowego Buddę“ ogarnięci fanatyzmem ani myślą o pokoju z Anglikami, tak, że spodziewać się należy, że rząd brytyjski zgodnie z zapowiedzią będzie musiał jutro wypuścić eskadry samolotów bombardujących nad osiedla Mohmandów.

Jak słychać „oszałały fakir“ stoi

na usługach b. króla Afganistanu Amanullah, który przez rozpętanie na pograniczu, a następnie w kraju walk, chce utracić swego na stępcę na tronie kabulskim Nadira Khana, by sam zająć znów stolec królewski.

LONDYN, 31.7. Administracja brytyjska w Indjach postanowiła rozpocząć szeroko zakrojoną ofensywę powietrzną przeciwko zrewoltowanemu szczeptowi Mohmandów. Oddziały ten połączył się z wysłanym poprzednio oddziałem kawalerji i samochodów pancernych. Połączone oddziały zdołały forsownym marszem ku granicy afgańskiej celem

jest przez Wielką Brytanię, zaś Amanullah cieszy się poparciem Sowietów.

LONDYN, 31.7. Z Bombaju donoszą, że dziś rano wyruszyły dwa oddziały piechoty w sile około 5.000 ludzi przeciwko zrewoltowanemu szczeptowi Mohmandów. Oddziały ten połączył się z wysłanym poprzednio oddziałem kawalerji i samochodów pancernych. Połączone oddziały zdołały forsownym marszem ku granicy afgańskiej celem

odcięcia zrewoltowanych Mohmandów od Afganistanu. Od południa podąża nowa kolumna wojsk angielskich, która współdziałając z wojskami maszerującymi na Bajaur odciąć ma zupełnie szereg Mohmandów od szczeptów pogranicznych i uniemożliwić w ten sposób rozszerzenie się powstania. Powstańców popiera chałt pogranicznej prowincji afgańskiej, Khost, u którego „oszałały fakir“ bawił w maju b. r. i gdzie rzekomo miał być opracowywany plan ruchu powstańczego.



Katastrofalny start
Samolot australijskiego lotnika Ulma przy starcie z lotniska w Irlandji do lotu przez Atlantyk uległ katastrofie i poranił 5 osób.

Wyjazd do Tokio p. ministra Mościckiego

Nowomianowany poseł w Tokio p. minister Michał Mościcki w dniu 6 sierpnia wyjeżdża na placówkę.

Norman Davis po Cordellu Hullu sekretarzem stanu w Waszyngtonie

LONDYN, 31.7. — Według doniesień z Waszyngtonu, w kołach, zbliżonych do Białego Domu, uchodzi za niemal pewne, że następca Cordella Hulla na stanowisku sekretarza stanu będzie Norman Davis.

Wycieczka dziennikarzy austriackich w zdrojowiskach polskich

WIEDEN, 31.7. — W koficju sierpnia zamierza odwiedzić Polskę wycieczka austriackich lekarzy w celu zapoznania się z polskimi miejscowościami kąpielowymi i uzdrowiskami. W wycieczce tej weźmie udział od 30 do 40 lekarzy. Lekarzom austriackim będzie prawdopodobnie towarzyszyło kilku dziennikarzy austriackich.

Z lofnika - pułkownika nowy kapelan marynarki francuskiej

PARYŻ, 31.7. — Pułkownik - pilot Emil Pierra, wielokrotnie odznaczony podczas wielkiej wojny, po zakończeniu służby wojskowej i poświęceniu na kapłana został ostatnio mianowany kapelanem wojennej marynarki francuskiej.

Wielki skandal wyścigowy „Bat elektryczny“ na torze chicagowskim

LONDYN, 31.7. Z Chicaga donoszą, że w czasie wczorajszych wyścigów konnych aresztowano na torze w Chicago 7 właścicieli stadni, oraz ich żonki pod zarzutem niedozwolonego dopingowania koni.

Koniom, przed wyścigami wstrzykiwano jakiś niezbadany narkotyk, lub też stosowano t. zw. „bicz elektryczny“, polegający na tym, że pod siedłem umieszczono na grzbiecie konia płytkę miedzianą, połączoną drutami z silną baterią, którą żokiej trzymał w ręku i przy pomocy której w czasie biegu dopingował konia silnym prądem elektrycznym. Konie te, należące przeważnie do stadni słabszych, zaczęły w ostatnim czasie coraz częściej wygrywać, co zwróciło uwagę publiczności, która wkońcu zmusiła komisję techniczną pola wyścigowego do bliźszego zainteresowania się kulisami podejrzanych stadni.

Wizyta księcia abissyńskiego



W Stanach Zjednoczonych przebywa podejmowany przez prez. Roosevelta abissyński książę krwi, Ras Desta Demu. Na zdjęciu egzotyczny książę przed Białym Domem w Waszyngtonie.

Portret Batorego z Węgier w darze dla Marszałka Piłsudskiego

23 sierpnia wyjedzie z Budapesztu pociąg specjalny na uroczystości ku czci Batorego, które odbędą się w Krakowie. Delegacja oficjalna przywiezie, jako dar dla Marszałka Piłsudskiego, portret Stefana Batorego pendzla Marcina Hosszu.

Jako odwzajemnienie tej wycieczki, wyjedzie w połowie września do Budapesztu pociąg popularny z Polski, którego pasażerowie wezmą udział w uroczystościach, zorganizowanych tam ku czci Batorego i Sobieskiego. Na czas tych uroczystości będzie urządzona w muzeum narodowym w Budapeszcie wystawa pamiątek historycznych, związana z osobami Batorego i Sobieskiego.

Węgierski min. oświaty p. Homan wydał świeżo zarządzenie, aby wszystkie muzea państwowe wystawiły na wspomnianej wystawie dokumenty i pamiątki dotyczące stosunków węgiersko - polskich. Organizacja wystawy zajmuje się prof. uniwersytetu w Budapeszcie p. Emerik Lukinicz.

Na prośbę matki

ks. Mikołaj rumuński zrezygnował z lotu nad Atlantyk
BERLIN, 31.7. „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi, że książę Mikołaj rumuński, który przy był wczoraj do Monachjum w towarzystwie swego stryjecznego brata, księcia Fryderyka Wilhelma Hohenzollern-Sigmaringen, oświadczył przedstawicielom prasy, że na prośbę swej matki, królowej wdowy, Marii zrezygnował z projektu lotu transatlantyckiego.

Książę Mikołaj w towarzystwie swego stryjecznego brata, księcia Fryderyka Wilhelma Hohenzollern-Sigmaringen, oświadczył przedstawicielom Ameryki, że na prośbę swej matki,

Płatnik - defraudant 100.000 zł. w 21 p. p. w Warszawie

W tych dniach z polecenia władz wojskowo - śledczych aresztowany został płatnik 21 p. p. w Warszawie por. Gadomski. Osadzono go niezwłocznie w więzieniu przy ul. Dzikiej.

Przykra i smutna sensacja powiększył jeszcze fakt zawieszenia w czynnościach majora Szymoniewskiego, zastępcy dowódcy pułku, cieszącego się od lat 6-ciu całkowitem zaufaniem przełożonych.

Jak się dowiadujemy przed kilku tygodniami organy kontrolne zarządziły rewizję ksiąg kasowych pułku.

Stwierdzono podczas rewizji pewne braki i niejasności w postaci niezaksięgowanych, a rozchodzących kilku tysięcy. Co ważniejsze stwierdzono brak dowodu kasowego na wydatkowanie 20.000 zł.

Por. Gadomski oświadczył, że kwit na te pieniądze istnieje, tylko musi go poszukać. Istotnie już na jutro dokument został przedstawiony.

Wypadek ten zaprotokółowano wraz ze szczegółowym opisem kwitu.

Gdy w miesiąc później zarządza została nowa kontrola ksiąg pułkowych stwierdzony został brak sumy 20.000 zł. Na pokrycie dostarczono tego samego kwitu, co poprzednio.

Fakt ten spowodował ścisłą rewizję wszystkich ksiąg. Data ona niespodziewany wynik, ujawniła bowiem brak w wysokości 65.000 zł.

Zainteresowany w tej sprawie por. Gadomski przyznał się do nadużyć i oświadczył, że przekracza on 100.000 zł.

W tej chwili prowadzi się dalsze rewizje ksiąg.

W tych dniach z polecenia władz wojskowo - śledczych aresztowany został płatnik 21 p. p. w Warszawie por. Gadomski. Osadzono go niezwłocznie w więzieniu przy ul. Dzikiej.

Przykra i smutna sensacja powiększył jeszcze fakt zawieszenia w czynnościach majora Szymoniewskiego, zastępcy dowódcy pułku, cieszącego się od lat 6-ciu całkowitem zaufaniem przełożonych.

Jak się dowiadujemy przed kilku tygodniami organy kontrolne zarządziły rewizję ksiąg kasowych pułku.

Stwierdzono podczas rewizji pewne braki i niejasności w postaci niezaksięgowanych, a rozchodzących kilku tysięcy. Co ważniejsze stwierdzono brak dowodu kasowego na wydatkowanie 20.000 zł.

Por. Gadomski oświadczył, że kwit na te pieniądze istnieje, tylko musi go poszukać. Istotnie już na jutro dokument został przedstawiony.

Wypadek ten zaprotokółowano wraz ze szczegółowym opisem kwitu.

Gdy w miesiąc później zarządza została nowa kontrola ksiąg pułkowych stwierdzony został brak sumy 20.000 zł. Na pokrycie dostarczono tego samego kwitu, co poprzednio.

Fakt ten spowodował ścisłą rewizję wszystkich ksiąg. Data ona niespodziewany wynik, ujawniła bowiem brak w wysokości 65.000 zł.

Zainteresowany w tej sprawie por. Gadomski przyznał się do nadużyć i oświadczył, że przekracza on 100.000 zł.

W tej chwili prowadzi się dalsze rewizje ksiąg.

Hiszpanja i Sowiety podejmują stosunki dyplomatyczne

PARYŻ, 31.7. Z Madrytu donoszą, że w dniu 15 sierpnia nastąpi podjęcie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rosją Sowiecką i Hiszpanją. Rosja Sowiecka zamierza utrzymywać w Hiszpanji oprócz poselstwa 7 konsulatów, w

tem cztery generalne, oraz dwa przedstawicielstwa handlowe. W najbliższym czasie mają się również rozpocząć rokowania handlowe pomiędzy Hiszpanją i Sowietami.

Za mordestwo polityczne przed sądem doraźnym

Sąd doraźny w Pińsku przystąpił wczoraj do rozpatrzenia sensacyjnej sprawy o zamordowanie 17-letniego Władysława Karasia na tle politycznym.

Pod zarzutem dokonania tej zbrodni stają przed sądem: 36-letni Andrzej Paszkiewicz i 28-letni Grzegorz Bostyniec, mieszkający wsi Drebek, pow. Łuniniec.

Ponadto Paszkiewicz, który był już karany za kradzież, pozostaje pod zarzutem udziału w aferze szpiegowskiej.

Sąd doraźny w Pińsku przystąpił wczoraj do rozpatrzenia sensacyjnej sprawy o zamordowanie 17-letniego Władysława Karasia na tle politycznym.

Pod zarzutem dokonania tej zbrodni stają przed sądem: 36-letni Andrzej Paszkiewicz i 28-letni Grzegorz Bostyniec, mieszkający wsi Drebek, pow. Łuniniec.

Ponadto Paszkiewicz, który był już karany za kradzież, pozostaje pod zarzutem udziału w aferze szpiegowskiej.

Tajemniczy mord nad Wisłą prawdopodobnie na tle zemsty osobistej

Z Wisły koło Żoliborza wyłowiono wczoraj zwłoki jakiegoś mężczyzny, noszące widoczne ślady morderstwa rewolwerowego.

Na miejscu, gdzie wyłowiono topielca na brzeg, zebrała się wczoraj komisja sądowo - śledcza. Zwłoki denata, jak ustalono przebywały w wodzie 5 do 6 dni i znajdują się w stanie początkowego rozkładu. Przy zamordowanym nie znaleziono żadnych dokumentów, co w połączeniu z faktem, iż w kieszeniach denata stwierdzono pew-

na ilość gotówki w drobnym bilonie, nasuwa przypuszczenie, iż tragiczne zmarły padł ofiarą porachunków osobistych.

Rysopis denata: wzrost średni, włosy ciemno blond, w górnej szczecie złoty zab. Wygląd topielca wskazuje, iż należał on do sfer inteligencji. Ubrany w kawowy garnitur i lakierowane kamizasz.

Zwłoki przewieziono po szczegółowych oględzinach do prosektorjum, gdzie dokonana będzie sekcja.

Trzej muszkieierowie komuny w więzieniu lwowskim

Warszawskie władze bezpieczeństwa otrzymały poufną informację, iż w związku z dzisiejszym dniem antywojennym, organizowanym przez komunistyczną partię polską wystano z ramienia partji do Lwowa specjalnego instruktora Józefa vel Joska Schimleida w asyście dwóch „adjudantów“, Horna i Lewandowskiego.

Władze śledcze lwowskie, które za rzadziły obserwację na dworcu, całą

trójkę instruktorów wywrotowych przychwyliły w chwili gdy wysiadła z wagonu. Rewizja zarządza na miejscu dała w wyniku dużo dowodów obciążających w postaci instrukcji, rozkazów i innych notat, nie mówiąc o sporym transporcie bibuły komunistycznej.

Wywrotowców osadzono w areszcie śledczym.

Zatarg graniczny francusko-niemiecki Podstępne uprowadzenie z terytorjum Saary

GENEWA, 31.7. Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od prezydenta komisji rządzącej Zagłębiami Saary telegram treści następującej:

Wczorajem dnia 22 b. m. trzech mieszkańców Saary, mieszkających w Homburgu, zostali napadniętych na terytorjum Saary przez grupę napastników przybyłych z Niemiec i — jak zeznają świadkowie — pod groźbą użycia sily zbrojnej zostało uprowadzonych.

Są to Jene Johann, lat 32, Elizabeth Lutz, lat 48, zapisana w merostwie Homburga, jako osoba narodowości francuskiej i jej syn Ferdynand Lutz lat 27, tej samej narodowości. Brat tego ostatniego Józef Lutz był schwy-

tany przez policję niemiecką 26 czerwca w bezpośrednim sąsiedztwie granicy, iak można przypuszczać, dla względów politycznych.

Komisja rządząca założyła przeciwko tym faktom ostrzy protest i prosi rząd niemiecki, by zechciał pochwycenych natychmiast wypuścić na wolność i odprowadzić na terytorjum Saary. Ponadto komisja prosi o możliwie jaknajszysze zawiadomienie jej o sankcjach, jakie będą zastosowane wobec sprawców napadu.

Komisja rezerwuje sobie prawo domagania się dla poszkodowanych odszkodowania równoważnego wielkości samych wypadków.

Ameryka przestaje konkurować na światowym rynku pszenicy

LONDYN, 31.7. — Amerykańska statystyka oficjalna ustaliła, że urodzaj pszenicy w tym roku jest o wiele gorszy niż w latach poprzednich. W ubiegłym roku zbiór pszenicy wyniósł 726 milionów buszli, zaś w roku bieżącym 496 milionów buszli.

Jest to najniższy stan zbiorów pszenicy od roku 1893, gdy ludność Stanów Zjednoczonych była o 40 milionów mniejsza od obecnej.

Poraz pierwszy od 65 lat powstaje możliwość, że zbiory pszenicy będą niższe od konsumcji wewnętrznej i że przeszło 300 miljn. buszli leżących, jako zapasy będzie w znacznej części zjedzona w kraju. Ten stan zbiorów pszenicy w Ameryce ułatwia oczywiście powszechne rozwiązanie zagadnienia produkcji zbytu i cen pszenicy.

Pierwszy skutek konferencji londyńskiej Kanada uzależniona gospodarczo od W. Brytanji

LONDYN, 31.7. — Dzisiaj ogłoszona zostanie emisja nowej 4-o procentowej pożyczki brytyjskiej dla Kanady w wysokości 15-tu milionów dolarów. Pożyczka jest 20-letnia i może być spłacona w okresie od 1953 roku do 1958 roku. Pożyczka ta jest niezwykle charakterystyczna, uławiania bowiem kulisy polityczne wydarzeń, jakie zachodziły między Wielką Brytanią a Kanadą przy końcu konferencji ekonomicznej w ubiegłym tygodniu.

Deklaracja imperjalna, podpisana przez delegatów Wielkiej Brytanji, Kanady, Australji, Nowej Zelandji, Południowej Afryki i Indji, co do wspólnej takty-

ki walutowej w oparciu o funt szterling wywołała pewne zdziwienie, albowiem znana była za leżność finansowa Kanady od Nowego Jorku. Kadana wyraźnie dążyła w kierunku związania funta szterlinga z dolarem. Obecnie sytuacja się wyjaśnia. Za cenę niezwykle korzystnej pożyczki długoterminowej, Kanada zgodziła się złączyć swój podpis na deklaracji gospodarczej i finansowej solidarności imperjalnej. Jest to pierwsza pożyczka angielska dla Kanady od 1913 roku. W ciągu 20-tu lat Kanada wszystkie swoje pożyczki zagraniczne zaciągała w Stanach Zjednoczonych.

Po 25 latach pracy w Ameryce Jubileusz biskupa polskiego

Dnia 29 lipca biskup Paweł Rhode obchodził 25-lecie swej sakry biskupiej. Urodzony w Wejherowie, wyjechał z rodzicami do Stanów Zjednoczonych, gdzie po ukończeniu studiów został wyświęcony na kapłana, pełniąc obowiązki proboszcza w jednej z parafji polskich w

Chicago. W roku 1908 został mianowany biskupem sufraganiem, a następnie ordynariuszem diecezji Green Bay w stanie Wisconsin.

W uroczystościach jubileuszowych swego przewodnika duchowego wziął udział cała Polonia amerykańska.

Niezadowolone Niemców po wyroku Trybunału haskiego

BERLIN, 31.7. Wyrazem dalszego rozczarowania Niemców z powodu wyroku sąłego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej jest artykuł hugenbergowskiego „Der Tag”, atakujący ostro trybunał haski. Dziennik nazywa orzeczenie trybunału w sprawie skargi niemieckiej politycznie tendencyjnym, twierdząc że spowoduje ono dalsze zmniejszenie zaufania Niemiec do międzynarodowej instytucji wymiaru sprawiedliwości. Trybunał bowiem pośrednio uroczyście zatwierdził zdanie dziennika, „jaskrawe pogwałcenie umowy o mniejszościach”.

Podziemne magazyny broni

Masowe aresztowania komunistów w Niemczech

BERLIN, 31.7. W okolicach Wrocławia wykryto tajną organizację komunistyczną i skonfiskowano znaczne zapasy broni i amunicji. Broni ta przechowywana była w schronach podziemnych, budowanych przeważnie na polach uprawnych. Schrony budowano systemem podkopów, nie naruszając zupełnie powierzchni ziemi; wejście do schronów, prowadzące zazwyczaj z przydrożnych rowów, były zrzęcone zamaskowane darniaki.

Policja dowiedziawszy się o odbywającym się w jednym z lasów podmiejskich zebraniu komunistycznym, otoczyła to miejsce i aresztowała obecnych w chwili, gdy wyznaczono skrzynię z amunicją z polskiego schronu, które stojące auto miało wywieźć w głąb Rzeszy. W skrzyniach już załadowanych na aucie znaleziono znaczne ilości granatów ręcznych i bomb. W toku śledztwa wyszło na jaw, że cały Wrocław opasano tego rodzaju

Odłożone manewry floty niemieckiej ze względów oszczędnościowych

BERLIN, 31.7. — Ministerstwo Reichsweltry komunikuje, że tegoroczne jesienne manewry niemieckiej marynarki wojennej, zostaną podobnie, jak manewry wojsk lądowych ograniczone ze względów

Nieustanne prowokowanie Austrii po najazdach samolotów niemieckich

WIEDEN, 31.7. O sobotnim najazdzie samolotów niemieckich na terytorium Austrii pisze „Reichspost”: „Można osiągnąć wrażenie, że rząd Rzeszy niemieckiej pragnie przez nieustanną prowokację zmusić Austrię do akcji dyplomatycznej, ażeby zużytkować ten fakt następnie do propagandy austriackiej. Zachowanie się rządu niemieckiego uprawnia do powołania sądu rozjemczego.

Powołując się następnie na artykuły 10, 11 i 13 paktu Ligi Narodów, „Reichspost” stwierdza, że „wynik procesu międzynarodowego wiążących prowokacji”.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 31 lipca

Belgia 124.85, Gdańsk 173.55, Holandia 360.80, Londyn 29.81, Nowy Jork 64.44, Nowy Jork (kabel) 6.46, Paryż 35.01, Praga 26.54, Szwajcaria 173.00, Włochy 47.20.

Papiery procentowe:

7 proc. poź. stabilizacyjna 51.50 — 51.13 — 51.25 (odcinki po 500 dol.) 11.75 — 11.50 (w proc.), 4 proc. poź. inwest. serjowa 110.10, 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 49.00, 5 proc. konwers. 46.00 — 47.00, 10 proc. poź. kolejowa 102.00 (w proc.), 5 proc. poź. kolejowa konwers. 40.75 — 40.50, 8 proc. L.Z. Banku gosp. krajow. 94.00, 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00, 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.21, 7 proc. oblig. Banku rolnego 94.00, 7 proc. L.Z. Banku rolnego 83.25, 8 proc. L.Z. Tow. kred. przem. pol. 53.00, 7 proc. L.Z. ziemski dolar, 40.00 (w proc.), 8 proc. L.Z. warszawski 42.25 — 42.63 (od cinki po 1.000 zł.) 43.25, 5 proc. m. Piotrowski 45.50, 6 proc. oblig. m. Warszawy 1926 r. 8 i 9 em. 36.50.

Akcje:
B. Polski 80.00, Lilpop 11.25 — 11.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 21 lipca

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo — towarowej w Warszawie notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard 1-szy 19.50 — 20.00, żyto nowe 17.00 — 17.25, owies jednolity 16.50 — 17.50, owies zbierany 15.50 — 16.50, leczmień na kasze 17.00 — 17.50, gryka i proso bez obrotów, groch polny z workiem 24.00 — 27.00, groch Victoria z workiem 32.00 — 36.00, wyka 14.00 — 15.00, łubin niebieski 9.10 — 10.00, łubin żółty 11.00 — 12.00, siemie liniane białe 43.00 — 45.00, rzepak zimowy 34.00 — 35.00, rzepak zimowy 42.00 — 44.00, rzepak letni bez obrotu, mąka pszena luksusowa gatunek pierwszy 57.00 — 62.00, mąka pszena gatunek pierwszy 52.00 — 57.00, mąka pszena gatunek drugi po luksusowej 47.00 — 52.00, mąka pszena gatunek trzeci po luksusowej 32.00 — 33.00, mąka żytnia gatunek pierwszy 32.00 — 33.00, mąka żytnia gatunek drugi 22.00 — 24.00, mąka żytnia razowa 22.00 — 24.00, otreby pszenne szale 12.00 — 13.00, otreby pszenne średnie 12.00 — 13.00, otreby żytnie 9.00 — 10.00.

Cela Hitlera

udostępniona dla publiczności

BERLIN, 31.7. — Cela w twierdzy Landsberg nad Lechem w Bawarii, w której Hitler został osadzony w listopadzie w 1923 roku, po niedługim puśczeniu, otwarta na być dla zwiedzania publiczności. Władze bawarskie postanowiły wydzielić tę celę z więzienia i przywrócić jej wygląd z przed 10-ciu lat. Poświęcenie celi odbyło się w 10-tą rocznicę pułchu t. j. dnia 9-go listopada b. r.

Po skwarnych upałach — niszczycielski orkan Kłęsa żywiołowa w Niemczech

BERLIN, 31.7. Nad miastem Pirmaszwica (pod Dreznem) przelazł wczoraj orkan, który wyrządził olbrzymie szkody. W wielu domach pozrywane zostały dachy, wyrwano stare drzewa i kominy fabryczne. Grad wybił niezliczoną ilość szyb w domach mieszkalnych. Połączenia telefoniczne są w wielu miejscach zerwane; grad położył przytem zboża na polach i zniszczył doszczętnie owoce we wszystkich sadach okolicznych. Znajdujący się na rzece statek, porwany przez wicher, rzucony został o brzeg i przewrócony. Pasażerów zdołano wyratować. Dotychczas stwierdzono cztery ofiary śmiertelne orkanu i 20 rannych. W akcji ratunkowej wzięła udział policja i straż ogniowa w liczbie około 1000 osób.

Niezwykle silny grad spadł również na miasto Kamienica w Saksonii. O znacznych szkodach, wyrządzonych przez burzę donoszą również z gór Radawy.

Polski dom ludowy w Danii

NAKSKOV, 31.7. Wczoraj w południe odbyła się w mieście portowym Nakskov na wyspie Laaland uroczystość otwarcia pierwszego polskiego domu ludowego w Danii.

Zdemaskowanie sabotażystów z „Jugendbundu” Udaremnione zamachy dynamitowe

KATOWICE, 31.7. — Tel. wł. Policja z Królewskiej Huty wpadła na trop przygotowań do aktów sabotażowych i dywersyjnych, w związku z czym aresztowano pięć osób, członków rozwiązanej niedawno Jugendbundu. Ustalono, iż przygotowywali oni zamach na pomniki powstańców w Królewskiej Hucie, Lipinach i Brzozowicach, które mieli wysadzić przy pomocy dynamitu.

Dwa zjazdy górników Protest przeciwko obniżce płac

KATOWICE, 31.7. Wczoraj odbyły się w Katowicach dwa zjazdy górników: związku górniczego Z.Z.Z. oraz C.Z.G. Na zjazdach tych uchwalono rezolucje protestujące przeciwko orzeczeniu komisji rozjemczej, regulującemu płace w górnictwie. Zjazd Z.Z.Z. uchwalił ponadto zwołać dn. 6-go sierpnia w Katowicach i Rybniku wiece protestacyjne. Zjazd C.Z.G. uchwalił zaś wezwać zarząd do podjęcia rokowań z innymi związkami, celem zapoczątkowania wspólnej akcji w obronie płac w górnictwie. (Specjalna komisja rozjemcza obniżyła ostatnio zarobki w górnictwie od 6 do 9 proc.).

KRONIKA TELEGRAFICZNA

OBOZY PRACY

Dnia 15 sierpnia nastąpi uroczyste otwarcie 15-tu nowym obozów pracy dla kobiet niemieckich na pograniczu Polski. W obozach tych znajdzie pomieszczenie kilkadziesiąt studentek. Studentki te, poza pracą w obozach, zajmować się będą propagandą idei narodowej i uświadamianiem o krzywdzie Niemiec i niemieckiej ludności pogranicznej.

POTURBOWANI SZTURMOWCY

Na moście Schoenebach motocykl wjechał w maszerującą kolumnę szturmowców hitlerowskich. Jeden ze szturmowców poniósł śmierć, a 5-ciu innych zostało ciężko rannych.

BOMBY W SEWILLI

Z Madrytu donoszą o wykryciu przez policję hiszpańską wielkiego tajnego magazynu bomb i granatów w Sewilli. Również w Vigo znaleziono w jednym z baraków robotniczych olbrzymie ilości granatów i bomb. W związku z tem aresztowano 3 portugalskich komunistów.

MAC DONALD NA URLOPIE

Mac Donald wyjechał do swego rodzinnego miasta w Szkocji, Lossiemouth, gdzie zamierza pozostać przez przełaz sierpień. Premier nie przerywa czynności urzędowych i będzie się codziennie komunikował telefonicznie z Downing Street.

ZAPOWIEDZ STRAJKU GÓRNIKÓW

17.000 górników zatrudnionych w walijskich kopalniach antracytu postanowiło wskutek odrzucenia przez dyrekcję kopalń żądań w sprawie podwyżki zarobków, porzucić pracę. Strajk zapowiedziany jest na poniedziałek 31 b. m.

WRZENIE WŚRÓD ROLNIKÓW

Z Kopenhagi donoszą: Wrzenie wśród rolników duńskich nie ustaje. Na wiecach i zgromadzeniach odbytych wczoraj w całym kraju zapowiedziano ogłoszenie powszechnego strajku rolnego, o ile rząd nie zmieni swych postanowień co do zatrzymywania na osobnym koncie wpływów z eksportu rolnego.

Henderson przywódcą opozycji

po wyborach uzupełniających do Izby gmin

LONDYN, 31.7. W związku z koniecznością odbycia wyborów uzupełniających do Izby Gmin w okręgu wyborczym Clay Cross w hrabstwie Derby toczyła się od pewnego czasu w łonie zarządu Labour Party dyskusja co do wystawienia lub nie wystawienia kandydatury Hendersona. Ponieważ okręg ten jest w bezapelacyjnym posiadaniu Labour Party, wystawienie kandydatury Hendersona oznaczałoby nie tylko przesądzenie zgóry jego zwycięstwa, ale nawet wybranie go prawdopodobnie bez głosowania. Jest bowiem wątpliwe, aby partia

Niepotrzebna organizacja po zawarciu konkordatu

BERLIN, 31.7. Władze prowincji nadreńskiej rozwijały istniejące w Düsseldorfie towarzystwo organizacji katolickich szkół ludowych. W uzasadnieniu tego zarządzenia podkreślono, że wobec za-

Eskadra włoska unieruchomiona przez złą pogodę

SHOAL HARBOR, 31.7. Silne wiatry i gęsta mgła na Atlantyku uniemożliwiają w dalszym

Anglia zdobywa puchar Davisa po raz pierwszy od wielu lat

PARYŻ, 31.7. Ostatni mecz decydujący o zwycięstwie w finałowym spotkaniu o puchar Davisa Anglia — Francja stoczyli pierwsza rakietka Francji Perry z Merlitem. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężył Perry w czterech setach 4:6, 8:6, 6:2, 7:5.

W ogólnej punktacji mecz wygrała Anglia w stosunku 3:2, zdobywając poraz pierwszy od wielu lat puchar Davisa.

Uspokojenie na Dalekim Wschodzie Konflikt sowiecko-japoński zażegnany

LONDYN, 31.7. Z Mukdenu donoszą, że według informacji, pochodzących z kół półurzędowych, napięcie pomiędzy Rosją Sowiecką a Mandżurią i Japonią znacznie osłabło. Przyczyniło się do tego w dużej mierze kompromisowe rozstrzygnięcie w sprawie żeglugi sowieckiej na rzece Sungari.

Budowa nowoczesnego portu w północnych Chinach

LONDYN, 31.7. Z Tokio donoszą, że japońskie kółka rządowe noszą się z zamiarem rozbudowy portu północno-chińskiego w Tsingtau, który ma się stać największym i najnowocześniejszym portem Chin północnych. Plan ten zrealizowany być ma w ciągu najbliższych pięciu lat.

Równocześnie z pracami nad rozbudową portu, podjęte być mają prace nad przedłużeniem szeregu linii kolejowych północno-chińskich. Przedewszystkiem projektowane jest przedłużenie linii kolejowej z Szantung do Siang w prowincji Szensi, i do Koloan w prowincji Kansu. Nowowbudowane linie miałyby być zarazem z liniami belgijskimi i angielskimi poddane pod wspólny zarząd.

Ofiara tajemniczego mordu Zwłoki wyrzuciła Wisła

Władze śledcze stanęły wobec nowej tajemniczej zbrodni, której ofiarą padł jakiś młody mężczyzna nieznanego nazwiska. Mordercy zwłoki swej ofiary rzucili do Wisły i dopiero wczoraj fale wyłuskiły je na mieliznę.

Jeden z posterunkowych komisariatu rzeczniczego patrolując łodzią motorową odcinek Wisły na Żoliborzu, spostrzegł na mieliznie przed t. zw. „Czarnym parkanem” okalającym zakłady Nobla, wyrzucone przez fale zwłoki topielca. Już pierwsze oględziny przekonały policjanta, iż nieznajomy padł ofiarą zbrodni. Na ciele denata, meczczyzny lat około 30, njawiono liczne zdrapania i sińce oraz dwie rany postrzałowe. Jedną z kul utkwiła w tył czaszki, druga skierowana w klatkę piersiową, przebiła serce powodując prawdopodobnie natychmiastową śmierć. Denat ubrany jest w kawowy nowy garnitur, wygląd jego wskazuje iż należał do sfer inteligencji.

Przy zamordowanym nie znaleziono żadnych dokumentów mogących stwierdzić jego tożsamość; wywrócone kieszenie jego ubrania wskazywały iż mordercy dokładnie przeszukali je i usunęli dokumenty i notatki.

K. Witkowiński

44)

Czy żona?

Niemna chyba, procesu, któryby zachodził tak niepostrzeżenie dla tego, który mu podlega, jak proces przemiany z tak zwanego przyzwoicie wyglądającego człowieka w obdartusa i zdeklasowanego biedaka.

Wystarczy nie oddać kilkakrotnie butów do szewca, tylko latać je domowym sposobem zapomocą tektury, czy papieru, nieodprasować ubrania, nie czyścić płam, gościć się zamiast codziennie raz na kilka dni, a potem raz na parę tygodni, by dojsć do stanu, w którym służąca otwierając drzwi, zamelduje zamiast „jakiś pan przyszedł” z pewnością „jakiś człowiek tam czeka”.

Taką stopniową przemianę z „pana” w „człowieka” przeszedł Franciszek Przybysz.

W ciągu kilku zaledwie miesięcy z nieco zaniedbanego inteligenta stał się straszczym swym wyglądem włóczęga, jednym z tych, o których przyzwolity człowiek mówi, że nie chciałby się z nim spotkać sam w ciemnej ulicy.

Zaczęło się to od... Gdy Franek Przybysz usiłował przypomnieć sobie od czego się zaczęło, myśli zaczynały mu się macić i rezygnował z tego wytumaczenia.

Wiedział, że wszystkim winna była ta nieszczęśliwa wódka, ale wiedział także że nie zaczęło się od wódki, tylko przeciwnie, wódka miała być ratunkiem przed czarnymi myślami.

Było to jednak okropnie błędne koło, z którego nie widział wyjścia.

Tam, u siostry w Morzanach siedząc pod bieloną ścianą chaty chłopskiej w ciepłych promieniach słońca, myślał niekiedy, że wszystko się zmieni na lepsze. Wyobrażał sobie wtedy, że nigdy już nie wróci do miasta, do ohydnych szynków i barów, że nie da się nigdy pogodzić „na jednego” że będzie unikał wszystkiego co było zgrubą w jego biednym życiu. Myślał wtedy z rozrzewaniem i tęsknotą o pracy i arkusiku równo nacętego papieru, pokrytego formułami fizycznymi i wynikami doświadczeń, laboratorium, lśniący metal tajemniczych przyrządów — wszystko to wydawało mu się rajem.

Ale potem przyszedł powrót do miasta i znowu zaczęło się wszystko od początku. Nadeszło to czego się podświadomie oddawał obawiać: straszliwa kompromitacja wobec słuchaczy, dymisja, koniec. Nie, nawet nie to było najgorsze. Tylko właśnie owo raptowne stoczenie się które nastąpiło potem. Szatańskie koło zamknęło się wokół niego.

Od chwili ostatniego swego wyjazdu z Moran Franek nie myślał nawet o powrocie do siostry. Postanowił nie zobaczyć jej już nigdy. Czuli, że jest bezpowrotnie zgubiony i nie chciał jej kompromitować.

„Niechże idzie sobie swoją drogą — myślał — niech uczy dzieci i wyjdzie zająć za jakiegoś poczwierca ze wsi. Moja obecność może jej tylko w życiu zaszkodzić”.

W tym czasie zaczęło się dla niego ostateczne już staczenie się coraz to niżej.

Pozbawiony nawet skromnych dochodów, jakie dawała mu asystentura, wykluczony z kół swych przyjaciół i znajomych, którzy byli świadkami jego kompromitacji, odcyty był od wszelkich zarobków.

Życie ciągnęło się przed nim, jak straszna pusta droga, u której wylotu nie czekało go nic, zupełnie nic.

Jedno już tylko lekarstwo miał na zapomnienie, jeden środek, po którym nieprzytomny zasypiał twardym kamiennym snem bez marzeń. Toteż, szczęśliwy czuł się tylko w tej chwili, kiedy ktoś z nowych jego „przyjaciół” brał na siebie ciężar finansowy „stawiania” owego błędnego rajskiego lekarstwa.

Franek oddawał już musiał opuścić swój pokój, który zajmował na jednej z ulic śródmieścia w czasie, gdy był poważanym kandydatem na profesora fizyki. Jeszcze przed ostatnim wyjazdem do Moran zlikwidował to mieszkanie. Po powrocie do siostry wynajął sobie pokój u jakichś ubogich ludzi w hałaśliwym podwórku odrapearnej kamieniczki na Tamce. Pokój ten, a raczej nora, w której stało nigdy niezaścielone łóżko i kołowy stół, oraz walizki Franka, był zawsze duszny, pełen krzyków, dolatujących z przeludnionego mieszkania jego gospodarzy i swadu kuchenego z podwórka. Franek byłwał tu zresztą rzadkim gościem. Przywlekał się stąd pijany, poto by w ubraniu rzucić się na łóżko, a nazajutrz rozpoczynać nanowem swą straszna wędrowkę po miastach.

Ostatnia wędrowka z „generałem” i jego towarzyszem trwała pełne trzy doby. Gdy Franek obudził się na swym łóżku po powrocie z tego koszmarnego spaceru, głowa bolała go nieznosnie, a w ustach czuł smak pólunu. Niejasno czuł, że ktoś jest w pokoju. Dopiero po dłuższej chwili podniósł obolałe powieki i zobaczył stojącą przy łóżku właścicielkę mieszkania. Miała wygląd bardzo groźny.

— Panie Przybysz — powiedziała — my już dłużej nie chcemy pana trzymać. Nie mamy przytulku dla pijusów. Pan się uchlębiez codzień jak niebos-

kie stworzenie, a o komornem to nie pamiętasz. My jesteśmy biedni ludzie i za pokój należy nam się w dwa pana już za trzy miesiące, a grosza na oczy nie widzimy...

— Dobrze, już dobrze, moja pani — powiedział Franek błagalnym głosem. — Nie widziacie, że jestem chorey? Jak mi przejdzie ból głowy, wyjdę na miasto, znajdę pieniądze i zapłacę co do grosza. Ile to się należy?

— Umówiliśmy się na 40 złotych miesięcznie, to będzie 120 złotych. A co do znalezienia pieniędzy na ulicy, to nie mnie oczy mydlić. Pieniądze mają być i koniec... A jak nie, to jednego dnia pan Franciszek znajdzie swoje rzeczy w bramie. Innego sposobu z panem niema.

Wysłała trzaskając drzwiami. Franek przeciągnął się na łóżku. W uszach czuł szum. Głowa bolała go piekielnie. Było mu niewyobrażalnie smutno. Przypomniał sobie, że zobaczył na krótką chwilę wysokie malwy kołyszące się w słotcu poranka pod białą ścianą. Ale za oknem padał strumieniami deszcz i na ten widok Franek wstrząsnął się.

„Nie... nie myśleć... o niczem nie myśleć...”

Przytulił twarz do poduszki, z której wydobywał się duszny zapach stęchliny.

Mimo jego woli cisnęły mu się do głowy obrazy, które chciał wypędzić raz na zawsze.

Zerwał się z łóżka na równe nogi. Otworzył walizkę, stojącą na podłodze pod oknem, i wyjął z niej butelkę. Spojrzył pod światło; było w niej jeszcze trochę płyną mieniącego się zlekką fioletową barwą. Nie szukając kieliszka, przycisnął butelkę do ust i pił chciwie...



Australijski konstruktor inż. Eschner (w środku) wynalazł spadochron tak precyzyjnej konstrukcji, że można z nim skakać z wysokości 50 m. bez jakiegokolwiek ryzyka. Spadochron ten wypróbował znany akrobata - lotnicy Neschkudla z lewej i Siemands.

Jednooki lotnik szybszy od samego siebie

Dzisiejszy „bohater przestworzy”, Willy Post, zdobywca rekordu lotu dookoła świata — człowiek szybszy od samego siebie, gdyż pobit swój własny rekord z przed dwu lat — nie miał lekko życia. Sobie samemu wszystko zawdzięcza — sobie i, po części, utracie jednego oka.

Urodził się w ubogiej rodzinie i pojechał w 18 roku życia służyć w jakimś garnizonie. Pracował przy autach, ale już wtedy głowę wciąż zadzierał w niebo, jakby stamtąd wypatrywał właściwego losu dla siebie.

I rzeczywiście pewnego razu przyjechał do miasta akrobata samolotowy. Pokazywał ewolucje i brał z „za” — za jedno 25 dol. pasażera. Młody Post powierzył lotnikowi swe kości i za te 25 dol. nie tylko otrzymał „chrzest przestworzy”, ale odkrył powołanie.

Następna sposobność zdarzyła się w rok później, gdy w mieście pokazał się inny magik, pokazujący skoki ze spadochronem z samolotu. Willy Post zapałał się jako „spadochronista”. Skoczył 91 razy. I niewiadomo jak długo jeszczeby skakał, gdyby nie wytluczenie sobie oka przy tym 91-ym skoku.

Ale tu właśnie młodzieńcowi zabrakło

Najnowszy dowcip G. B. S. w rozmowie z „koleżanką po piórze”

Anglia ma nową sensację: ostatni dowcip p. G. B. S. — t. j. Bernarda Shaw'a.

Wzrost słynny pisarz i kpiarz nie udziela się życzliwie wszystkim, którzyby go radzi widzieć. Od drzwi jego niekończącego domu odjeżdża więcej osób z nosem na kwintę niż z dumnie zadartym.

Wielce więc pyszniła się pewna młoda literatka angielska — i to humorystka! — że Shaw ma ją przyjaźń. Kolega — koleżanka.

Jakoż dzień ten nadszedł. Koleżanka została w salonie kilka osób. Tem lepiej, tyle świadków będzie rozmowa anegdota z rozmowy ich dwojga. Bo

Co wróżą gwiazdy na dzień 1 sierpnia?

Pomyślnie okazje życiowe



Zaznaczy się to już we wczesnych godzinach rannych, które po nieporozumieniu z osobami płci odmiennej mogą nam później przynieść poprawę nastroju, większą ekspansję intelektu i towarzyską. Rano dzisiaj nadaje się do wyruszenia w podróż, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewności, do załatwiania ważnej korespondencji, podpisywania dokumentów.

PEDAGOGIA W TERENIE



— Widzicie tę górę, moje dzieci? Ona ma 1870 metrów wysokości. Jaka powinna być jej wysokość, żeby ta cyfra dziesiątą przez siedem?

(Simplicissimus, Monachium)

Dwa światy rosyjskie

Burżuazja carska i nowi panowie sowieccy

Ostatnia premiera Teatru Letniego — „Mieszkanie Zołki” — pokazała nam w dramatycznym skrócie oblicze dwóch światów rosyjskich: przedrewolucyjnego i sowieckiego. Ten pierwszy to niedobitki dawnej burżuazji rosyjskiej, zmiażdżone przez reżym sowiecki. Materiał, jak się okazuje, był słaby i nieodporny. Pokonani przez los, nieszczęśliwcy, demoralizowani całymi pokoleniami przez autokratyzm rządów carskich, — bez walki, bez protestu poddali się przeznaczeniu. Co sprytniejsi zaczęli myśleć o tem, jak się „urządzić” w nowych warunkach. Takie właśnie przystosowanie się do — wraz z tragicznymi jego skutkami — pokazuje nam niezwykle interesująca komedia Michała Bułhakowa.

Włec dawna awanturnica czyni się rajfurką na usługach „nowych panów”; dawny „jaśnie wielmożny” hrabia z działa-pradziada, dziś grajek w domu schadzek, sowa błądzi w morfinie; nieśmiertelny Chlestakow, rosyjski Chevalier d'Industrie, między jednym a drugim etapem w więzieniu żeruje na ludzkiej głupocie i snobizmie. A ci „nowi panowie” jakże mało różni od poprzedników! Rekinu trustu metalowe-

go, rozrzuca garściami lekko zarobione czerwonce, jak ongi rozrzucał ruble carskie fabrykant lub kupczyk moskiewski w „Jarze”; dawny eks-kupczyk czy poprostu „dwornik” (dozorca), dziś „preddomkom” (przewodniczący domowego komitetu), bierze łapówki jak rewirowy za najlepszych carskich czasów.

Niemoc ludzi dawnych i chamstwo ludzi nowych, zmieniona zewnętrznie warunki bytu, a dusze ludzkie nieknie te, takie same — oto właśnie, jakie daje widowisko Bułhakowskie w teatrze Letnim, widowisko znakomicie zmontowane przez dyr. Chaberskiego, pełne ruchu, świetne pod względem gry aktorskiej. Węgrzyna zwłaszcza trzeba zobaczyć w jego kreacji nowego Chlestakowa, takiego arcydzieła gry aktorskiej Warszawa dawno nie widziała! A ile jest innych świetnych ról w widowisku: Zołka Cwiklińska, Manuśza Macherskiej, „Predkom” Orwid, Hrabia Beigańskiego „Kaczor” Dominiaka i tyle innych!

Pospiesz się przytem trzeba, bo „Mieszkanie Zołki”, wobec wyjazdu artystów na urlopy, niedługo już pozostanie na afiszu.

Syn gen. Mangin poległ w walkach z Kabyłami

Podczas ostatnich walk na płaskowzgórzu Atlasu, w Afryce, M. in. poległ w bitwie z Kabyłami syn generała Mangin'a, jednego z bohaterów wojny 1914-1918 r.

Modny kapelusz



Gwiazda filmowa Adrienne Ames z Hollywood w modnym na plażach amerykańskich słomkowym kapeluszu-olbrzymie, chroniącym przed nadmiarem słońca.

Z więzienia hitlerowskiego powrót do ojczyzny

Przed kilku dniami do Rawicza w Poznańskim przybyli dwaj robotnicy-Polacy, przymusowo wydalen z Niemiec. Są to Michał Borecki i Józef Piotrowski.

Borecki, pochodzący z województwa łódzkiego wyemigrował do Niemiec w roku 1910 i zamieszkał w miejscowości Bernau, gdzie ożenił się z Niemką.

Przed trzema tygodniami bez żadnego powodu został aresztowany. Dnia 12 lipca Boreckiego wraz z innymi więźniami zabrano z więzienia i pod eskortą odstawiono do Wrocławia, a stamtąd wysłano go pociągiem do Trachenberga, a następnie do Polski.

Piotrowski pochodzi z kaliskiego a do Niemiec wyemigrował w r. 1911, mieszkając w Meuschen, gdzie się ożenił również z Niemką, z którą miał dwoje dzieci.

Dnia 22 kwietnia został bez żadnego powodu aresztowany i razem z innymi Polakami osadzony w więzieniu w Lipsku, w którym przebywał do dnia 12 lipca r. b. W dniu tym przewieziono go do Wrocławia wraz z partią kilkunastu innych Polaków.

Przez Trachenberg wraz z Boreckim został następnie przewieziony do granicy polskiej w okolicy Rawicza. Żony i dzieci obu pozostały w Niemczech.

Przed wysiedleniem nie pozwoliły władze niemieckie wysiedleńcom ani wydać żadnych zarządzeń w sprawach majątkowych, ani pożegnać się z rodzinami.

Jak zdobyć ciszę w wielkim mieście

Gwar wielkomiejski jest istnem utrapieniem dla wielu ludzi, zmuszonych z racji swej pracy mieszkać w bardziej ruchliwych dzielnicach. Szczególnie dotkliwe jest to dla ludzi pracy umysłowej. To też co jakiś czas słyszy się o różnych pomysłach, które mają za cel przytłumienie gwaru ulicy i uczynienie w ten sposób znośniejszym życie w wielkich miastach.

Na niezwykle pod tym względem pomysł wpadł prof. Zwardemecker w Hadze. Wybudował sobie mianowicie niewielki domek, w którym podobno

jest zupełnie izolowany od gwaru ulicy. Pomysł polega na tem, że ściany domu są potrójne; powietrze między ścianami jest pompowane, a powierzchnie zewnętrzne ścian od ulicy i od pokoi pokryte są aż sześciu warstwami materiałów izolacyjnych, m. in. stearyna. Niezależnie od tego ściany, sufity i podłogi wybite są grubymi dywanami.

Marzenie prof. Zwardemeckera zażywania ciszy i spokoju zostało wreszcie spełnione.

Aparaty fotograficzne w policji angielskiej



Oddziały motocyklowe policji angielskiej zostały zaopatrzone w małe aparaty fotograficzne, celem fotografowania samochodów, których kierowcy przekroczyli przepisy drogowe.

Al Capone czuwa „Robota” — nadawana z więzienia

W wielkiej tajemnicy prowadzone w Chicago już od paru miesięcy śledztwo przeciw „racketierom” (zbrojnym szantażystom) i dopiero teraz wykazało się jak głęboko sięgnęła w społeczeństwo i jak wiele jego dziedzin opanowała ta zbrodnia organizacyjna.

Śledztwo prowadzone było nie przez przekupną policję, ale przez specjalny komitet złożony z sześciu najbardziej wpływowych i najmniej tolerancyjnych obywateli z Chicago. Po paromiesięcznej, usilnej pracy komitet doszedł do przekonania, że szantażysty opanowali nie tylko wszystkie fabrycznie i pralnie, o czym już oddawna było wiadomo, ale także i 33 inne związki zawodowe, a więc między innymi blacharzy, krawców, dostawców lodu, woźniców, szoferów — ba, nawet bileterów teatralnych i kino-

wych! Także i karawaniarze muśsieli „racketierom” płacić haracz. Na „nieposłuszne” związki wykonywano zamachy bombowe.

Komitet śledczy doszedł do wniosku, że i teraz jeszcze cała „robota” kieruje sam Al-Capone, odsiadujący karę 10-letniego więzienia w Leavenworth. Z więzienia wysyła on rozkazy, instrukcje i plany „finansowania” poszczególnych związków.

Pomaga mu w tem dziełnie p. O. Nelson — jeden z głównych przywódców partii republikańskiej w Chicago i przyjaciel byłego burmistrza Thompsona.

Ale cóż z tego, że komisja o tem wie, skoro, jak widzimy, nie posiada żadnej egzekutywy? Al Capone nie zawstydził się, że jest tak niedobry. Tego możemy być pewni.

W.P.

Urlop marynarza na schadzkę z rozkazu królewskiego

Historja wygląda na anegdotkę, ale jednak jest prawdą. Działo się to w Stockholmie, w którym cała Szwecja obchodziła 75-lecie urodzin swojego monarchy.

Wśród ogromnej korespondencji z życzeniami uwagę króla Gustawa V zwrócił wonny liścik, p-sany na zielonkawym papierze, koloru nadziei. Sekretnie nie odważył się go otworzyć, bo na kopercie widniała notatka „Tylko do rąk własnych”.

Zdumienie króla było ogromne, gdy rozpeczął kopertę i przeczytał treść listu. „Mój drogi — pisała jakaś nieznana osoba — czy możemy się spotkać dziś wieczorem w zwykłym miejscu”.

Nieporozumienie wyjaśniło się, gdy król jeszcze raz rzucił okiem na kopertę. Liścik miłosny w rzeczywistości zaadresowany był do jednego z marynarzy pancernika „Król Gustaw V”.

Początek w pośpiechu skierowała go na dwór królewski.

List nie doszedł do adresata, ale dnia tego komendant owego pancernika otrzymał telegram od króla, aby udzielił urlopu zakochanemu marynarzowi.

Komendant rozkaz spełnił i nazajutrz z gazet dowiedział się o czem tłumaczył laskawość króla wobec niezanego mu marynarza. Wraz z nim cała Szwecja ubawiła się tą historją.

RADJO WARSZAWSKIE

WTOREK

7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Płyty. 7:35: D. c. płyt. 7:52: Chwilka Gospodarstwa Domowego.

8:55: Transmisja ze Starego Kościoła w Zakopanem Nabożeństwa żałobnego za duszę s. p. J. Kasprzowicza. 10: Płyty.

11: Transmisja z Zakopanego uroczystości żałobnych z okazji przeniesienia zwłok s. p. J. Kasprzowicza do mauzoleum na Harendzie. 12:40: Płyty.

14:55: Płyty. 15:15: D. c. płyt. 15:50: 16: Koncert popularny z Ciechocinka.

17: Odczyt „Szlakiem wycieczki polskiej do Fezu”. 17:15: Koncert solistów. 18:15: Odczyt „Rozwój wywozu naszych artykułów rolniczych”. 18:35: Koncert muzyki lekkiej.

19:40: W rubryce „Na widnokręgu”. 20: Koncert muzyki lekkiej. 21: Odczyt „Anatomia i Weterynaryja na kursach im. Staszica”. 21:10: Recital skrzypcowy I. Dubiskiej. 22: Muzyka taneczna. 22:40: D. c. muzyki tanecznej.

Proces o listy tatusia do mamy

Co więcej warte: srebro — czy wspomnienia?

Chodzi w tej historii o listy miłosne, napisane przed 40 laty. Pisał je pewien młody i nieznaną arzędnik do pewnej pani, która potem poślubiła. I co dziwnejsze listy te, o które teraz toczy się spór sądowy — są tak oszczędne i nudnej treści, że nie mogłyby nie tylko stać obok listów Napoleona do Józefiny, ale nawet obok listów pana Pickwicka do pani Bardell.

Pisze naprzykład szczęśliwy narzeczony: „Kochana Hilda może się jutro spotkać o zwykłej porze, tam gdzie zawsze”, albo: „Proponuję na niedzielę wycieczkę do K. Czy moja Hilda zgadza się? Jeśli tak to pojedziemy o 10-ej”. I tak dalej i dalej — zawsze w tym samym tonie, zawsze w podobnie nudnych słowach.

A jednak o te listy toczy się proces. Autor ich umarł przed dziesięciu laty. Odbiorczyń opuściła nasz padół i przed trzema tygodniami. Zostało dwoje ich dzieci, brat i siostra — oboje także nie najpóźniej już młodości.

Spór powstał przy podziale spadku.

Gdy rodzice pomarli. Został po nich nawet jakiś mająteczek. Nie o to jednak chodziło rodzeństwu. Majątek chce się zrzec i bogaty brat i uboga siostra. Gotowi sobie oddać wszystkie klejnoty rodzinne, wszystkie srebra i całą gotówkę po rodzicach, byle nie oddawać tych listów miłosnych, które tatusi

Wśród lekarzy amerykańskich wielką sensację budzi murzyn George Smith z Milwaukee, który po przebiegu malarji zaczął bieleć i obecnie brakuje mu tylko 10 procentów, by mieć zupełnie białą skórę.

Fenomen natury



Ciągle jeszcze ten Supraśl

Wbrew przewidywaniom—fabryka firmy S. H. Cytron nie ruszyła w dniu wczorajszym. Jak nam komunikują—w ostatniej chwili przed przystąpieniem do pracy robotnicy wysunęli postulat zwiększenia etatów, zwłaszcza w wykończalni i w dziale czyszczenia. Wobec tego odbyła się konferencja w inspektoracie pracy, na której przedstawiciele robotników uzasadniali postulat zwiększenia obsługi tem, że np. na trzech zgrzebiarkach pracuje w Supraślu 2 robotników, w Białymstoku zaś 3, przy 6-ciu płóciarkach w Supraślu 2, w Białymstoku—4. Podczas konferencji przedstawiciele fabryki w Supraślu oświadczyli, że ten podział pracy istnieje od 1926 r. Zdecydowano wyłonić mieszaną komisję techniczną z udziałem przedstawicieli władz, inspektoratu pracy i związku przemysłowców, której zadaniem będzie ustalenie stanu faktycznego i zbadanie, czy fabryka Cytrona w stosunku do tuł.

U starosty powiatowego

Wczoraj starosta powiatowy p. inż. St. Michałowski odbył konferencję z naczelnikiem III urzędu skarbowego w Białymstoku p. Typkiewiczem w sprawie uzgodnienia trybu postępowania organów egzekucyjnych przy poborze podatków na terenie powiatu oraz z komisarzem ziemskim Pucilowskim w sprawie uzgodnienia postępowania przy robotach komasacyjnych w szeregu miejscowości.

Zmiana na stanowisku okręgu inspektora pracy

Długoletni okręgowy inspektor pracy VI okręgu w Białymstoku, p. inż. Ludomir Butwiłowicz, został przeniesiony na takie stanowisko do Torunia. W Białymstoku stanowisko to obejmuje insp. Świeżański z Torunia, który rozpocznie urzędowanie w tych dniach.

Przed zjazdem powiatowym pracowników gminnych

Wczoraj zgłosiła się do starosty powiatowego, p. inż. Stan. Michałowskiego delegacja pracowników gminnych w sprawie powołania nowych władz Zw. Pracowników Administracji. Projektowany jest w najbliższym czasie zjazd powiatowy tych pracowników, na którym omówione będą sprawy zawodowe oraz szereg kwestii społecznych, do których pracownicy gminni odnoszą się z całym zrozumieniem rzeczy.

Wychowanie fizyczne straży

W okręgowym ośrodku W. F. w Białymstoku w tych dn. ukończył kurs 16 kandydatów na kierowników sport. straży pożarnych. Uczestnicy kursu zdobyli równocześnie P.O.S. i uzyskali odznakę strzelecką III stopnia. Wojew. Związek Straży Pożarnych przy pomocy tych kierowników zorganizuje programowe racjonalne wychowanie fizyczne członków poszczególnych straży.

Sprawdź uprzednio tabelę wygranych

Dnia 10 bm. rozpoczyna się ciągnięcie IV klasy 27-ej loterii państwowej. Już obecnie obchodzą domy różni subkolektorzy, którzy proponują do nabycia ciwarki. Ponieważ w Warszawie w III klasie wydobyło się pewne oszustwo, dokonane przez subkolektora, który wziął od gracza jego los, mówiąc, że padła na ten numer stawka, podczas gdy w rzeczywistości los ten wygrał 40.000 zł., zwracamy uwagę, że nie należy oddawać subkolektorom losów przed dokładnym sprawdzeniem tabeli wygranych.

WKRÓTCE Rewelacyjny film w „APOLLO” FREDA NIBLO

DONOVAN

BOHATER „CEMPA”

JACKIE COOPER

BORYS KARLOFF

MARJON SCHILLING

przemysłowców nie uzyskuje z tego powodu materialnych korzyści. Wysłano projekt, aby fabrykę uruchomiono natychmiast, przed ukończeniem pracy przez komisję, która wyda swe orzeczenie później.

W tym stanie rzeczy zdecydowano odbyć wieczorem zebranie włóknarzy w Supraślu. Jak nam donoszą, uchwalono nie przystępować dziś do pracy.

Niedopatrzenie, które się nie powinno powtórzyć

W wychodzącym w Białymstoku dzienniku żydowskim „Unzer Lebn” z dn. 26 ub. m. ukazała się obszerna notatka o huliganach, terrorizujących letników, w której omawiano zajścia z dn. 25 ub. m. w Zwierzyniecu. Notatka ta ukazała się w przeróbce następnego dnia w piśmie p. Faranowskiego i według niej „banda huliganów (ortografia wyłączone p. Faranowskiego), złożona z trzech osób, uzbrojona w kije i drągi, wyrwane z parkanów, napadła na Zwierzyniec. Przeszli przez cały Zwierzyniec, rzucając się na przechodniów, nie miłosierdzie tłukąc wszystkich kijami. Więści o szalejących „huliganach” wywołały istną panikę wśród mieszkańców Zwierzynca. Natychmiast pozamykano wszystkie bramy, wpuszczając tylko dobiegających się i dręczących ze strachu przechodniów. Telefonicznie zawiadano policję, żądając z huliganów nie zlapała. Skończyło się na spisaniu protokołu o szkodach i ranach pobitych przez huliganów osób.”

Notatka kończy się: „Poszkodowanym udało się ustalić nazwiska huliganów. Są nimi: Nocni stróż magiistracy przy straganach—Jutek Tuszyński i Kostemski. Trzecim okazał się niejaki Józef Jokel (Al. 11 Listopada 17).”

Obrazek ten, mający zmrozić krew w żyłach czytelników, ujęty został—jak widać—w ten sposób, że ktoś, nie orientujący się w tutejszych stosunkach, mógłby pomyśleć, że był to pogrom. Napastników nazwano huliganami, co jakby stwarza aluzję do wypadków przed niepełną trzydziestą laty, kiedy huligani wymordowali w Białymstoku zgórą stu żydów i 150 poranili. A potem ten zarzut niedołęstwa, rzucony pod adresem policji, która „żadnego z huliganów nie złapała” i dopiero poszkodowanym udało się ustalić ich nazwiska.

Zobaczmy, jak wyglądało to zajście w rzeczywistości. Do budki sprzedawcy napojów chłodzących nr. 7, należącej do Perli Liżańskiej, (Sosnowa 8) weszli 19-letni Józef Tuszyński i 26-letni Zygmunt Kosmecki, którzy zażądali (butelkę wódki 0,5 pojemności, zapłaciliwszy należność zgóry. Po wypróbowaniu jej zażądali drugiej, a ponieważ nie posiadali pieniędzy Tuszyński dał w zastaw zegarek na rękę. Właścicielka oszacowała zegarek na 6 zł. i dała jeszcze jedną butelkę. Wypiwszy taką ilość alkoholu, Tuszyński zażądał zwrotu zegarka. Kosmecki go poparł. Powstała sprzeczka, a następnie bójka. Na krzyki Liżańskiej zebrało się około 50 osób wyznania mojżeszowego.

Wobec groźnej postawy tłumu, uzbrojonego w kije i kamienie, pijani awanturnicy uciekli, a ścigani—ukryli się na podwórzu domu nr. 17 przy ul. 11 Listopada u swego kuzyna dozorcy tego domu Józefa Jakieła, który zamknął bramę, dając im możliwość ucieczki do lasu.

W wyniku przeprowadzonego na zarządzenie starosty grodzkiego przez III komisariat P.P. dochodzenia ustalono, iż całe zajście spowodowała Liżańska na tle potajemnego wyszynku wódki i wzięcia zastawu. Przy

Napad i rabunek

Na mieszkanie Bolarskiej Lei w osadzie Pontorowszczyzna pow. wolkowyskiego napadli 3 zamaskowani bandyci, którzy, grożąc rewolwerami, zrabowali 1000 zł. gotówką oraz pewną ilość garderoby i bielizny. Bandyci rozmawiali ze sobą po rosyjsku. Zawiadomiona o napadzie policja weszła pościg.

Przed uregulowaniem stosunków w rzeźni

W obecności inspektora wydziału weterynaryjnego urzędu wojewódzkiego, p. dr. Beltowskiego, delegata izby rzemieślniczej, radcy Kioka i z udziałem przedstawicieli cechów rzeźniczych chrześcijańskiego i żydowskiego, wydziału czeladniczego i robotników rzeźniczych żydowskich odbyła się wczoraj w rzeźni miejskiej konferencja, na której omawiano sprawy, dotyczące re-

gulaminu rzeźni, kart wstępu itd. W związku ze zwolnieniem dotychczasowego dyrektora rzeźni p. Szmida i objęciem czasowo kierownictwa rzeźnią przez dr. Beltowskiego oczekiwać można, że sprawa uregulowania stosunków, panujących w rzeźni przysię wreszcie właściwy obrót i rzemieślnikom tego zawodu zapewnią będzie możliwość spokojnej i wydajnej pracy.

dzić może niepokój publiczny. A wyobraźmy sobie, że gazeta „Unzer Lebn” przeczytana zostanie w środowiskach żydowskich zagranicą. Przeczytawszy o wystąpieniu huliganów, środowiska te słusznie mogą przypuszczać, że ma się do czynienia z pogromem. A i na naszym terenie alarm taki może się przyczynić do wywołania różnych zadrzań, których przecież nie było i niema.

Nie dziwnym się zupełnie, że bezkrytycznie—przerobiło wzmiankę z „Unzer Lebn” pismo p. Faranowskiego i użyło wyrazu „huligan”. Nie można od nikogo wymagać więcej, niż może dać z siebie. Zresztą może nawet nie zdawano sobie sprawy, co za tendencję kryje w sobie użycie tego charakterystycznego wyrazu. Ale gazeta „Unzer Lebn”, redagowana

Specjalny pociąg na zjazd legionistów do Warszawy

W związku ze zjazdem Legionistów Polskich, jaki się odbędzie w dniu 6 sierpnia b. r. w Warszawie, zarząd okręgu Zw. Legionistów Polskich w Białymstoku czyni starania o uruchomienie specjalnego pociągu z Białegostoku do War-

Numerы gimnazjów na mundurach szkolnych

Na podstawie rozporządzenia z dnia 27.III rb. w sprawie ubioru młodzieży szkolnej ministerstwo oświaty ustaliło numery dla szkół, których młodzież będzie obowiązywać nosić od roku szkolnego 1933/34. Numer ten wyhaftowany będzie na tarczy, noszonej na lewym rękawie mundur. Gimnazja białostockie będą posiadały następujące numery: im. kr. Zygmunta Augusta—281, im. Marszałka Piłsudskiego—282, im. Jabłonowskiej—283, koed. Druskińska—301, Gutmana—302, Żeligmana, Lebnhafta i Dereczyńskiego—303, T-wa rozpowszechniania oświaty wśród narod. żydowskiej—304.

O przekroczenie przepisów ochrony pracy

W środę, dn. 2 b.m., sąd pracy rozpatrywać będzie 9 odwołań od orzeczeń karnych inspektoratu pracy, który za przekroczenie przepisów ustawodawstwa ochronnego wymierzył pracodawcom kary od 2 do 3 tygodni bezwzględnej aresztu.

Przed budową hali targowej

W wyniku korespondencji zarządu m. Białegostoku z dyrektorem lasów państwowych w Białowieży i Siedlcach w sprawie kupna materiału drzewnego na budowę hal targowych—zarząd miasta wysłał już specyfikację potrzebnego materiału. Po otrzymaniu dokładnych cen zarząd m. sprowadzi materiały i przystąpi do budowy.

Pomiary Białk

Prace, związane z pomiarem rzeczki Białej za torem kolejowym do granic miasta prowadzone przez wydział techniczny zarządu miasta są już na ukończeniu. W najbliższych dniach wydział techniczny przystąpi do sporządzenia projektu regulacji tej części. Prace te są związane z projektem kanalizacji Białegostoku.

LeKarz-Dentysta

D. Gdańska

ul. Sienkiewicza 86

powróciła.

Przyjmuje chorych od 4—7 ppl.

szawy i z powrotem. Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc oraz konieczność wcześniejszego zamawiania kart uczestnictwa w Warszawie, legionści oraz członkowie organizacji pokrewnych proszeni są o jaknajwcześniejsze zgłaszanie zamówień. Dla orientacji zarząd okręgu wyjaśnia, że koszt karty uczestnictwa wynosi zł. 2,50, przy czym karta upoważnia do 80% zniżki kolejowej.

Ze swej strony dowiadujemy się, że członkowie Zw. Legionistów i P. O. W. posiadają prawo zabrania ze sobą do Warszawy jednego członka najbliższej rodziny, który również korzystać będzie z 80% zniżki kolejowej.

Dolar

Wczoraj oddział Banku Polskiego w Białymstoku notował kurs dolara: kupno—6 zł. 50 gr., sprzedaż 6 zł. 70 gr.

Zawieszenie działalności stowarzyszenia

Starostwo grodzkie w Białymstoku zawiesiło w dniu wczorajszym działalność stowarzyszenia robotniczego wychowania fizycznego p. n. „Jutrznia” za akcje wywrotową, grożącą interesom Państwa i bezpieczeństwa publicznego.

Jeśli nie dobrowolnie, to pod przymusem

W swoim czasie wydział techniczny zarządu miasta wystosował do właścicieli nieruchomości przy ul. Złotej wezwanie, by obok swych domów ułożyli chodniki. Ponieważ nie wszyscy zastosowali się do tego zarządzenia i w dalszym ciągu napływają skargi, zarząd miasta wystosuje do opornych powtórne wezwanie z zagrożeniem wykonania robót przez zarząd m. na rachunek właścicieli domów.

Zabił w obronie własnej

Na obchodzącego swój rewir gajowego lasów Hieronimówka pow. bielskiego rzucił się z nożem w rękę wraz ze swymi dwoma braćmi mieszkaniem wsi Ordynki gm. Narew, 28-letni Tomasz Arcimiuk. Gajowy użył w obronie własnej broni palnej, zabijając go na miejscu. Trupa zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz sądowych.

Dr. med. N. PRYŁUCKI

choroby wewnętrzne (spec. serca i płuc)

przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 40, tel. 9-34.

Pamiętajmy o bezrobotnych

Urodzaje w woj. białostockiem

Upragniony przez rolnika moment nadszedł. Zniwa. Lśnią słońcu i brzęczą kosy, z suchym chrzęstem kładną się dojrzałe łany srebrystego żyta. Zbiory odbywają się na terenie województwa od kilku dni. W jednych powiatach rozpoczęły się wcześniej, w innych o kilka dni później. Rolnik z radością spogląda na bogate plony swej całorocznej pracy. Bo urodzaje

są przesliczne. Takich zbiorów, jakie posiada np. powiat wysoko-mazowiecki nie było już oddawna. A nawet posiadający najgorsze i najgorzej uprawne w naszym województwie grunta powiat wolkowyski będzie miał—jak obliczają—trzykrotnie większe plony, niż zazwyczaj. Grunta, które dawały normalnie 3—4 kwintale, tego roku dadzą 12—15 kwintali. Coprawda na żyta i jęczmiona rzuciła się rdza, ale w nieznacznych rozmiarach. Inne powiaty naszego województwa rdzy nie posiadają.

Bogate zbiory kazały myśleć już teraz o akcji interwencyjnej, która zapobiegła nadmiernej podaży i nadmiernej niżki cen, jaka byłaby dla ogółu rolników ruinująca.

Osobiste

Prezes sądu okręgowego, p. Józef Ostruszka, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Od Redakcji

Redaktor „Dziennika”, p. Lucjan Duczyński, wyjechał na kilkutygodniowy urlop.

Woda, światło i słońce

LECZ DO TEGO KONIECZNIE

KREM lub OLEJEK NIVEA

Zapewnia to zdrową i ogorzałą w słońcu cerę!

Polski produkt fabryki: PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

Fabryka 50-groszówek

Posterunek P.P. w Jasionówce po dłuższej obserwacji dokonał w zabudowaniach Albina Swiderskiego we wsi Stok gm.

Podania rezerwistów o zasiłki

Referat wojskowy zarządu miasta przyjmuje już podania o zasiłki od osób, powołanych w roku bieżącym na ćwiczenia wojskowe rezerwistów. Zaznaczyć należy, że zgodnie z przepisami, każde podanie powinno być złożone w terminie najpóźniej 1 miesiąca od czasu zwolnienia z ćwiczeń. Podania złożone później nie będą rozpatrywane.

Powrót zbiega z aresztu

Zbiegły z aresztu gminnego w Sokolach pow. wysoko-maz. Jan Komorowski zgłosił się po czterech dniach do urzędu prokuratorskiego w Łomży i został osadzony w miejscowym więzieniu.

Wycieczka do Grodu Batorego

Oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego w Białymstoku urządził 6 b. m. wycieczkę krajoznawczą do Grodu Batorego o godz. 5 rano, powrót o godz. 22. Koszt podróży wraz ze statkiem—dla członków zł. 6. dla innych uczestników zł. 7.—Zbiórka przy „Zjednoczeniu”, Rynek Kościuszki 4.

Rzadki wypadek

Po mieście krąży sensacyjna wiadomość, że w szpitalu położniczym urodziło się dziecko z dwiema głowami. W rzeczywistości jest to bardzo rzadki wypadek przepukliny mózgowej.

LECZNICA

dla przychodzących chorych

Białystok, Sienkiewicza 3. Tel. 1-38

Przyjęcia lekarzy specjalistów

W chorobach | godzinie

Skóry, weneryczn. i niemocyj | 1-2-7-8

Dzieci | 2-3

Wewn., serca i przem. mat. | 1-2-7-8, 4-5

Kobięcy i akuszerji | 11-1 i 5-6

Porady dla ciężarnych | 1-2

Nerwowych | 1-2

Gardła, uszu i nosa | 4-7-21-2

Choroby oczu | 6-7

Chirurgia | wtorki i piątki | 1-2

Pęcherza i dróg mocz. | czwartki | 3-4

Dentystyka. Choroby jamy ustn. | 4-7

Analizy moczu, krwi itd. Zastrz. | 9-7

Porady i badania przedślubne

WIZYTA 3 zł.

KRADZIEŻ

W czasie nieobecności Wasilewskiego Józefa (Włościańska 34) żona jego, Maria, zabrała garderobę oraz różne sprzęty domowe wartości 120 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury aptek: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anna Hallajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuski.

Noce pogotowielekarskie

tel. 5-03 „Linias Hacedek”

Dr. J. WALEWSKI

POWRÓCIŁ

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 1-4-1

Redaktor - Lucjan Duczyński